



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, PIĄTEK 11 KWIETNIA 1947 ROKU

Nr 99 (680)

Odpowiedź dla Marshalla

Minister Modzelewski o niewzruszonych prawach Polski do Ziem Odzyskanych

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej. Tematem konferencji było zagadnienie Ziem Odzyskanych i granicą Polski na Odrze i Nysie.

W związku z wystąpieniem sekretarza stanu USA p. Marshalla na Konferencji Moskiewskiej, minister Modzelewski złożył następujące oświadczenie:

Rząd polski uważa sprawę granic zachodnich Polski za zdecydowaną i przesadzoną, zgodnie z uchwałami Konferencji w Jałcie i w Poczdamie, jako też zgodnie z umowami o przesiedleniu ludności niemieckiej, zawartymi z władzami sojusznymi na podstawie uchwał poczdamskich.

To stanowisko rządu polskiego opiera się o jednolitą postawę całego narodu.

Naród polski dał temu wymowny wyraz swym ogromnym wysiłkiem w dziedzinie zaludnienia i zagospodarowania Odzyskanych Ziem Zachodnich. Niespotykane w historii tempo zaludnienia i zrasania z Macierzą tych ziem jest najlepszym przykładem tego, że poczdamskie rozwiązanie kwestii zachodnich granic Polski było słuszne, sprawiedliwe i zgodne z zasadami budowania pokoju w Europie.

Wszelkie próby naruszenia tego sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania pomagają jedynie tym elementom, które nie pragną stabilizacji stosunków w Europie, przede wszystkim zaś tym kołom niemieckim, które już dziś myślą o nowej agresji.

W świetle powyższego Rząd Polski kategorycznie sprzeciwia się propozycjom, wysuniętym przez p. Marshalla, sekretarza stanu USA na Konferencji Moskiewskiej w dniu 9. 4. 1947 r.

Komentując przemówienie p. Marshalla, minister Modzelewski oświadczył,

Zagłoba z U.S.A.

We wczorajszej prasie przeczytaliśmy filipkę p. Marshalla — w obronie Niemców, a przeciwko naszym granicom zachodnim.

Amerykański minister spraw zagranicznych — rzecznik kapitału — okazał się gorliwym protektorem imperialistów niemieckich.

W odpowiedzi p. Marshallowi spokojnie, rzeczowo, lecz stanowczo wystąpił min. Mołotow — przedstawiciel Związku Radzieckiego.

Z wystąpieniem tym solidaryzował się reprezentant Francji — min. Bidault.

P. Marshall — kontynuator polityki p. Byrnesa — usiłuje nie bez poparcia angielskiego ministra Bevena — snuć sieć politycznej intrygi. Jasne, zdecydowane stanowisko Związku Radzieckiego — siecię przecina.

Nie udadza się „gierki” p. p. Marshallów et comp. My, Polacy, wiemy, że nasze granice zachodnie stanowią tamę, która broni pokoju Europy.

W tym przeświadczeniu dalej spokojnie pracować będziemy dla umocnienia polskości na Ziemiach Zachodnich, dla zagospodarowania tych ziem. Nie będziemy szedźć wysiłków. Taka jest nasza odpowiedź — niemieckim protektorom. Tym, którzy na wzór sienkiewiczowskiego Zagłoby usiłują kupczyć ziemią... o losie których decydować nie mają prawa.

iz sensem wystąpienia amerykańskiego sekretarza stanu było dążenie do rewizji zachodnich granic Polski. Aczkolwiek p. Marshall nie sformułował tego wyraźnie, ponieważ propozycja rewizji uchwał poczdamskich nie cieszy się popularnością nigdzie, wyjąwszy Niemcy, tym niemniej taki był istotny sens jego wystąpienia.

Z kolei minister Modzelewski przypomniał o prawach Polski do tych ziem,

które na podstawie uchwał poczdamskich oddane zostały pod polską administrację. Wchodzą tu w grę kolejno — argumenty natury prawnej, których podstawę stanowi decyzja jałtańska, mowa o konieczności przyrostu ziem na zachodzie Polski, następnie — decyzja Konferencji Poczdamskiej i wreszcie umowy, zawarte między Rządem Polskim a władzami sojusznymi o przesiedleniu ludności niemieckiej na teren Niemiec.

Niemniej dobitne są argumenty natury faktycznej — na Ziemiach Odzyskanych zamieszkuje w tej chwili 5 milionów Polaków. Jest to liczba, którą mogły wchłonąć Ziemie Zachodnie — uwzględniając zniszczenia wojenne. Dalsze osiedlanie ludności może postępować dalej tylko w miarę odbudowy tych ziem. Dotychczas poczynione inwestycje na Ziemiach Odzyskanych zbliżają się do sumy 600 mi-

lionów dolarów (łącznie z inwestycjami dostaw UNRRA i demobilu amerykańskiego).

Prócz powyższych argumentów za prawami Polski do Ziem Zachodnich przemawiają i argumenty natury moralnej: ziemie te były polskie i bez nich nie może istnieć niepodległa Polska, a co za tym idzie, nie może być pokój w Europie.

Czytając przemówienie p. Marshalla, kontynuuje min. Modzelewski — nie można w nim znaleźć ani powołania się na Jałtę i Poczdam, ani na płynące z tych układów konsekwencje. W przemówieniu swym p. Marshall pominał wszelkie argumenty natury faktycznej i moralnej, natomiast przytoczył argumenty mówiące o potrzebach niemieckich. Zarówno w Jałcie jak i w Poczdamie omawiana była sprawa potrzeb niemieckich na obu konferencjach, przeważała jednak idea Polski jako „natchnienia świata”. Odnosi się wrażenie, — mówi minister — że obecnie Niemcom zaczyna przypadać w udziale taka pozycja.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Granica, której nikt nie ruszy!

Bevin z Poczdamu i Bevin dzisiejszy. — Marshallowi przypomniano słowa Trumana o Odrze i Nysie

MOSKWA (PAP). Po oświadczeniu złożonym w środę na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych przez min. Mołotowa, w sprawie zachodnich granic Polski, wywiązała się między czterema ministrami ożywiona dyskusja.

Min. Marshall powołał się na rzekome sprzeczności pomiędzy tekstami angielskim a rosyjskim w protokołach uchwał poczdamskich.

Minister Bevin przyznał, że zgodził się w Poczdamie na uchwałę w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Dodał jednak, że przybył na konferencję poczdamską w chwili, gdy obrady były już zaawansowane i musiał zaznaczyć się z poprzednimi pracami tylko pobieżnie. Bevin zaproponował ponowne zbadanie zagadnienia granicy polsko-niemieckiej.

W odpowiedzi na oświadczenie Marshalla, Mołotow stwierdził, że nie ma za-

danej różnicy pomiędzy tekstem uchwał poczdamskich w języku angielskim i rosyjskim.

Następnie Mołotow zacytował wygłoszone przez radio w dniu 9 sierpnia 1945 roku, po powrocie z konferencji poczdamskiej przemówienie prezydenta Trumana, opublikowane następnie w prasie amerykańskiej, w którym prezydent Truman interpretował uchwałę poczdamską jako ustalenie granicy pomiędzy Polską a Niemcami i wskazywał na zalety tej nowej granicy.

Min. Mołotow wskazał następnie, że również rząd francuski, który nie był reprezentowany na konferencji poczdamskiej, uważał w istocie jej uchwałę w sprawie granicy polsko-niemieckiej za rzecz zasadniczą.

W ten sposób — oświadczył Mołotow — zarówno dla rządu francuskiego jak i dla wszystkich znających uchwałę pocz-

damską nie było i nie mogło być wątpliwości, że postanowienie o zachodniej granicy Polski posiada charakter ostateczny. Rzecz jasna — nikt nie kwestionował tego, że konferencja pokojowa powinna nadać tej uchwałę formę prawną.

Uchwała poczdamska utrwaliła tę sytuację.

Historyczne znaczenie uchwały poczdamskiej polega na tym, że ustaliła ona sprawiedliwą granicę państwa polskiego.

Następnie min. Bidault jeszcze raz zaznaczył, że rząd francuski całkowicie się solidaryzuje z uchwałami poczdamskimi w sprawie wschodniej granicy Niemiec. Rząd francuski jeszcze w 1945 r. przyłączył się do tej uchwały. Delegacja francuska stoi w dalszym ciągu na tym stanowisku, domaga się jednak, aby zagadnienie granic niemieckich było rozpatrywane jako całość.

Straż Francji nad Renem

Minister Bidault przedstawił postulaty Francji wobec Nadrenii, Ruhry i Saary

LONDYN (obst. wł.). Jak donoszą z Moskwy, na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych min. Bidault przedstawił postulaty Francji w sprawie Zagłębia Ruhry, Nadrenii i Zagłębia Saary. Bidault domagał się, by Zagłębie Ruhry i Nadrenia zostały oddzielone od pozostałego obszaru Niemiec jak również, by przemysł węglowy i sta-

lowy Zagłębia Saary został oddany pod wspólny zarząd 4 państw okupacyjnych, Belgii, Holandii i Luksemburgu.

Co dotyczy Nadrenii, Bidault zaproponował, by utworzyła ona oddzielne państwo z tym, iż obszar położony na lewym brzegu Renu zostanie na zawsze pod okupacją francuską.

Bidault domagał się również włącze-

nia Zagłębia Saary do francuskiego systemu gospodarczego.

Odpowiadając ministrowi Bidault, Bevin i Marshall skłonni byli zgodzić się na propozycje francuskie, dotyczące Zagłębia Saary, odrzucając jednak wnioski w sprawie Ruhry i Nadrenii.

Minister Mołotow zreferuje stanowisko radzieckie w omawianych sprawach na najbliższym posiedzeniu.

Most pontonowy w Warszawie oddany do użytku

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. został wykończony most pontonowy na Wiśle w Warszawie. Dnia 11 bm. o godz. 15-ej odbędzie się uroczyste otwarcie mostu.

Posiedzenie Komitetu 1-Majowego

W sobotę, o godzinie 3 po poł. w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16, odbędzie się posiedzenie Komitetu Obchodu Święta 1-szo Majowego. Organizacje polityczne, zawodowe, społeczne, oświatowe, młodzieżowe oraz Rady Zakładowe większych ośrodków przemysłowych oraz instytucji wydelegują upoważnionych przedstawicieli na powyższe posiedzenie.

Odpowiedź Polski dla Marshalla

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Przechodząc do omówienia gospodarczej strony zagadnienia — min. Modzelewski stwierdza, iż argumenty natury ekonomicznej, wysunięte przez Marshalla, w ogóle nie wytrzymują krytyki i dla przykładu podaje kilka cyfr, obrazujących udział Ziemi Odzyskanych w ogólnej gospodarce niemieckiej.

Niemcy nigdy nie były samowystarczalne w zakresie żywności.

W latach 1909—1913 produkcja rolna Niemiec pokrywała zapotrzebowanie w 80 procentach. W roku 1939 — w 85 procentach. Cyfry te świadczą wyraźnie o tym, że pomimo zmniejszonego terytorium (po roku 1918 odpadło na rzecz Polski Pomorze i Wielkopolska, na rzecz Francji — Alzacja i Lotaryngia) produkcja rolna w Niemczech wzrosła. Takie same możliwości wzmożenia produkcji rolnej mają Niemcy również obecnie.

Przeprowadzenie reformy rolnej w zachodnich strefach okupacyjnych dałoby ziemie 280 tysiącom bezrolnych, np. w Westfalii 213 tysięcy hektarów stanowi własność 207 obszarników. Teren ten pomieściłby po przeprowadzeniu reformy ponad 100 tys. rodzin bezrolnych. W okręgu Szlezwińskim Holstein na 187 tysięcy hektarów przypada 189 tysięcy bezrolnych, co po rozparcelowaniu dałoby gospodarstwa rolne dla 25 tysięcy bezrolnych rodzin chłopskich. Można szukać rozwiązań tych problemów na drodze szczerze demokratycznej, ale można również wybrać drogę, która żadnego pożytku ani rezultatu nie przyniesie.

Dowodem jest tu choćby wystąpienie min. Marshalla, którego jedynym wynikiem będzie zwiększenie się apetytów niemieckich.

Dla przykładu min. Modzelewski cytuje rezolucję powziętą przez działający w amerykańskiej strefie okupacyjnej gabinet Hesji. W rezolucji tej czytamy m. in.: „Niemcy nie uznają nigdy granicy na Odrze i Nysie. Jeśli Niemcy mają egzystować — muszą posiadać te wszystkie ziemie, które posiadali do roku 1937, w przeciwnym razie naród niemiecki stanie się narodem żebraków itd.

Odzywają się już nawet głosy niemieckie, domagające się Poznania! Głosy te pochodzą z reakcyjnych kół niemieckich i tym dziwniejsza w ich świetle wydaje się głoszona przez p. Marshalla idea demokratyzacji Niemiec przy równoczesnym dążeniu do rewizji granic. Jest rzeczą wiadomą — mówi w dalszym ciągu min. Modzelewski, że prawdziwie demokratyczne kółka niemieckie zgadzają się na granicę z Polską na Odrze i Nysie.

Korzystam ze sposobności — mówi minister — aby wyrazić podziękowanie ministrowi Molotowowi za jego pełne zrozumienie stanowiska w sprawie polskich granic zachodnich oraz ministrowi Bidault, natomiast wyrażam żdziwienie, że min. Bevin uznał za potrzebne powołać się na stanowisko Churchilla, który wyraził przekonanie, że „po tamtej wojnie Polacy sięgali za daleko na wschód, a obecnie za daleko na zachód“.

Z kolei minister Modzelewski odpowiada na stawiane przez dziennikarzy pytania. Na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stanowiska min. Bevin na konferencji poczdamskiej min. Modzelewski wyjaśnił, iż w pierwszej fazie konferencji w Poczdamie min. Bevin był raczej obserwatorem. W drugiej fazie — aczkolwiek nie od razu — dał się jednak przekonać o konieczności przyznania Polsce ziem zachodnich. Swoje ociąganie się tłumaczył wówczas faktem, iż musi dobrze zastanowić się. Gdy delegacja brytyjska jako ostatnia zgodziła się na przyznanie Polsce ziem zachodnich — min. Bevin zacytował przysłowie angielskie: „motyka jest motyka“, którego sens brzmi: „jeżeli Anglicy coś dają, to dają na zawsze“.

Minister Modzelewski podkreśla, iż określenie terenów zachodnich jako oddanych „pod polską administrację“ sprecyzowane zostało na konferencji poczdamskiej w ten sposób wyłącznie ze względów formalnych, ponieważ zatwierdzenie granic leży w kompetencji konferencji pokojowej.

Na pytanie w sprawie stanowiska USA na konferencji poczdamskiej — minister wyjaśnił, że delegacja amerykańska — druga po ZSRR zaakceptowała granice Polski na Odrze i Nysie. Gdy prezydent Truman odczytywał decyzję Wielkiej Trójki w sprawie granic Polski na zachodzie — podkreślił wyraźnie, iż sformułowanie „pod administracją Polski“ jest jedynie zwrotem formalnym, ponieważ sformułowanie „granica“ należy do konferencji pokojowej.

To też decyzja w sprawie granic Polski na Odrze i Nysie powzięta w Poczdamie uważana była przez wszystkich sygnatariuszy za ostateczną, wymagającą jedynie formalnego zatwierdzenia przez konferencję pokojową.

Decyzja ta — mówi w dalszym ciągu min. Modzelewski — powzięta została po szeregu rozmów, przeprowadzonych z delegacjami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Nie była to decyzja powzięta ad hoc na gorąco. Była wynikiem głębokiego przemyślenia.

Jeden z korespondentów prosi min. Modzelewskiego o skomentowanie wczorajszego oświadczenia Marshalla, dotyczącego określenia ziem zachodnich jako 1/5 śpiichlerza żywnościowego Niemiec. Min. Modzelewski oświadcza, że cyfry podane przez min. Marshalla są nieścisłe, a przy planowej gospodarce rolnej sytuacja żywnościowa Niemiec nie będzie gorsza, niż sytuacja wielu innych krajów, które nie są samowystarczalne, jak np. Wielka Brytania.

Na pytanie, jaka — zdaniem ministra — będzie reakcja w Niemczech na wystąpienie min. Marshalla — min. Modzelewski odpowiada, iż przewiduje podobną reakcję, jaka miała miejsce po mowie Byrnesa w Stuttgarcie.

Jedynym wynikiem przemówienia Marshalla będzie podniesienie głowy przez reakcję niemiecką.

Jeden z dziennikarzy pyta, jak należy rozumieć wystąpienie Marshalla, jeśli wiadomo, że nie ma siły, która by mogła spowodować usunięcie z ziem odzyskanych 5 milionów osiedlonych tam Polaków.

W odpowiedzi — minister Modzelewski określa przemówienie Marshalla, jako grę dyplomatyczną na wielką skalę, w której sprawy Polski są jedynie przykrywką.

Jeden z korespondentów pyta, czy przemówienie Marshalla jest zgodne ze sta-

nowiskiem prez. Roosevelta — w sprawie Polski i czy w wyniku tego wystąpienia wstrzymane zostanie wysiedlanie Niemców.

Minister odpowiada, że wystąpienie Marshalla jest całkowitym zaprzeczeniem i przeciwstawieniem się stanowisku Roosevelta w sprawie Polski, akcja wysiedlenia Niemców trwa w dalszym ciągu. Akcja ta przeprowadzana jest konsekwentnie i przeprowadzona będzie do końca.

Dziennikarze pytają, jakie — zdaniem ministra — byłyby rezultaty realizacji dążeń Marshalla.

Odpowiedź brzmi: podważenie niepodległości Polski, zaostrezenie apetytów niemieckich — a co za tym idzie — niepokój w Europie.

Udzielając wyjaśnień na temat obecności wkładu Ziemi Zachodnich w gospodarkę europejską, min. Modzelewski mówi o eksporcie węgla, cynku, chemikali itp. podkreślając, że w miarę wzrostu produkcji będzie również wzrastał potencjał wkładu gospodarczego ziem odzyskanych w gospodarkę światową.

Nie należy zapominać — kończy minister Modzelewski — że Ziemia Zachodnie stanowią jedną całość z resztą Polski i nie może być mowy o odbudowie i rozwoju gospodarczym Ziemi Zachodnich bez odbudowy i rozwoju całej Polski.

USA prosi Radę Bezpieczeństwa o odłożenie debaty nad pożyczką dla Grecji i Turcji

LONDYN (obst. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o odłożenie debaty nad wnioskiem radzieckim w związku z pomocą amerykańską dla Grecji i Turcji. Delegat Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa Austin zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa wstrzymała wszelkie kro-

ki w tej sprawie do chwili, gdy senat amerykański podejmie odpowiednią uchwałę. Austin zapewnił, iż niezależnie od brzmienia uchwały, zostanie ona zarejestrowana w Radzie Bezpieczeństwa.

Jednocześnie Austin zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa utworzyła komisję, która zbadałaby sytuację w Grecji i na granicy z północnymi jej sąsiadami.

Delegat Polski prof. Lange poparł wniosek radziecki o potępieniu pomocy amerykańskiej i wyraził przekonanie, iż w Grecji nie może być spokoju, dopóki u władzy stoi obecny rząd.

Co dotyczy Turcji, amb. Lange podkreślił, iż w roku ubiegłym Turcja wydatkowała 60 procent swojego budżetu na cele wojskowe.

Lange dodał, iż jeśli Turcja potrzebuje pomocy finansowej, winna ona zwrócić się do Banku Międzynarodowego.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu Rady Ministrów w dn. 10 kwietnia br. zatwierdzono projekt ustawy o planie odbudowy gospodarczej, który zgłoszony będzie na wiosennej sesji sejmowej.

Rada Ministrów powzięła uchwałę o powołaniu komisarzy odbudowy Warszawy przy ministrze odbudowy. Komisarz odbudowy Warszawy mianowany został inż. Roman Piotrowski.

Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania ministra obrony narodowej marsz. Żymierskiego z dotychczasowych wyników akcji oszczędnościowej w budżecie M.O.N.

Wreszcie Rada Ministrów wysłuchała informację ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocięła o przygotowywaniu do akcji siewnej jak również informację Ministra Spraw Zagranicznych Modzelewskiego o przebiegu konferencji Moskiewskiej.

Ambasador ZSRR opuścił Ateny

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że ambasador radziecki Radionow w towarzystwie czterech ur-

zędników udał się w czwartek rano samolotem do Moskwy. Pozostały personel ambasady opuści Grecję drogą morską.

Telefonem z Katowic

Publiczność śląska jest gorąca

Wyniki walk w pierwszym dniu mistrzostw

Wczoraj przy wypełnionej szalenie hali Powiatowej w Katowicach odbyło się uroczyste otwarcie XVIII Indywidualnych mistrzostw bokserów Śląska. W ringu stanęło ostatecznie 80 pięściorczy reprezentujących 12 okręgów. Otwarcie mistrzostw dokonał prezes PZB p. Bielewicz. Podczas hymnu państwowego na maszt została wciągnięta flaga o barwach narodowych, która w ciągu 4-ch dni będzie powiewała u stropu hali.

W dniu wczorajszym zawody rozpoczęły się o godzinie 18. W programie była 25 walk, które przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

Najbardziej interesującą walkę w dniu wczorajszym stoczyli ze sobą Wikliński (Pomorze) z Kurzem (Śląsk). Spotkanie tych dwóch pięściorczy przypominało walkę zawodowców. Przez wszystkie trzy rundy byliśmy świadkami niezwykle szybkich, błyskawicznych niemal ciosów.

W trzecim starciu Wikliński inkasuje potężny sierp Kurza i leci na deskę. Po chwili, gdy Pomorzanin powstał inkasuje drugi cios i jest „groggy“. Pomimo tego idzie jeszcze do przodu ale gong przerywa dalszą walkę. Zwycięstwo a punkty przyznane Kurzowi (Śląsk).

Do ciekawych spotkań należało również spotkanie Stasiaka (Łódź) z Kowalczykiem

(Śląsk). Stasiak miał dość trudną przeprawę z agresywnym ślązakiem jednak walkę wygrał rozstrzygnięciem na swą korzyść, co jednoznacznie przyznali sędziowie. Zwycięstwo „Łódzian“ publiczność śląska przyjęła długotrwałym protestem, a jeden ze zdziwionych kibiców śląskich rzucił na ring butelkę, nie wyrzucając na szczęście krzywdy zawodnikowi.

Czarnecki (Łódź) pokonał w 2 rundzie przez k.o. Kaske (Wrocław), Woźniakiewicz (Łódź) zmusił do poddania się Dobrosielskiego (Rzeszów) Brzóska (Łódź) zwyciężył Frackowiaka (Poznań) Mazur (Łódź) przegrał ze Sklerką (Gdańsk), Kijewski (Łódź) przegrał z Zielińskim (Lublin), Olejnik (Łódź) zwyciężył Rykowski (Szczecin), a Trzaskowski (Łódź) pokonał Szymankiewicza (Gdańsk).

Wyniki innych walk: Gumowski (Pomorze) zwyciężył Spychalskiego, Grzywocz (Śląsk) zwyciężył Stope (Szczecin), Antkiewicz (Gdańsk) zwyciężył Czortka (Warszawa). Wynik tej walki budzi duże zastrzeżenia i zdaniem fachowców krzywdzi warszawianina.

Sztołc stoczył wczoraj najkrótszą walkę dnia z Selmą (Warszawa). W 15 sekundzie Selma zadął za niski cios i został zdyskwalifikowany a zwycięstwo przyznano Sztołcowi Polus (Warszawa) po bardzo słabej walce przegrał ze Skaleckim (Szczecin).

„Daily Worker“ o Marshallu

Londyn (PAP) — „Daily Worker“ omawiając przebieg dyskusji w sprawie granic niemieckich na konferencji moskiewskiej, pisze: „Nikt w kołach konferencji moskiewskiej nie myśli na serio, ażeby Polska oddała cokolwiek z jej odzyskanych terytoriów. Przeważa pogląd, że problem granicy polsko-niemieckiej został podniesiony w ten sposób jak to uczyniono; jedynie po to, żeby odsprzedać go po tańszej cenie w późniejszych targach nad przyszłością Niemiec i być może, użyć go jako argumentu przeciwko umiędzynarodowieniu Zagłębia Ruhry, proponowanemu przez Związek Radziecki i Francję. Rząd polski jest gotów zwiększyć i rozwinąć eksport węgla, tak jak i innych wytworów przemysłu kluczowego i produktów rolnych. Rozwinięcie polskiego handlu międzynarodowego ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla odbudowy całej Europy.

Wielka obława w Berlinie

Berlin (PAP) — Oddziały wojskowe wszystkich czterech mocarstw okupujących i cała policja berlińska otoczyły w środę wieczorem Berlin, w celu przeprowadzenia obławy na kryminalistów, dezerterów, handlarzy na czarnym rynku i inne podejrzane osoby.

Samoloty brytyjskie dla Turcji

Londyn (PAP) — Zgodnie z warunkami umowy, zawartej w sierpniu ub. roku, Wielka Brytania dostarczyła dla lotnictwa tureckiego 300 samolotów bojowych najnowocześniejszego typu. Dalsze 200 samolotów będzie dostarczonych w ciągu najbliższych 6 miesięcy.

Czas letni od 4 maja

Warszawa (PAP) — Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 20 marca 1947 roku, minister Administracji Publicznej zarządził wprowadzenie czasu letniego o godz. drugiej w nocy w dniu 4 maja 1947 roku. O godz. drugiej w nocy tego dnia należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

PAPIEROSY BEZ KARTEK

	SKŁ.
Hel	zł 5.—
Tryumf	„ 3.—
Mazur	„ 2.—
Śnieżka	„ 3.50
Nysa	„ 3.—
Popularne	„ 1.50
Partyzant	„ 1.20
Cygara Liga	„ 10.—
Cygara Cigarillos	„ 7.50
50 g Tytoniu, Fajkowy Średni	„ 50.—
Na kartki: Bałtyk szl. 3.—, Wolność szl. 2 zł.	

SPECJALNY SKLEP TYTONIOWY
Narutowicza Nr 8. Telefon 136-57

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
„RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI”
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)
„MARSYLIANKA”
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„POJEDYNEK”
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
PAWEŁ I GAWEL
HEL (ul. Legionów 2-4)
„ELVIRA MADIGAN”
MUZA (Ruda Pabianicka)
„PANNA BEZ POSAGU”
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94)
NIECZYNNY
POŁONIA (ul. Piotrkowska 87)
„KOBETA SAMA”
PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego 74-75)
KRYZYS SKOŃCZONY
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
„ZDRADZIECKA KULA”
ROMA (ul. Rzgowska 84)
„ZAKAZANE PIOSENKI”
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„KLATKA SŁOWICZA”
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)
PAWEŁ I GAWEL
ŚWIT (Bałucki Rynek 5)
„SZALONY LOTNIK”
TATRY (ul. Stenkiwicz 40)
„NIEUSTRASZENI”
TECZA (ul. Piotrkowska 108)
KRYZYS SKOŃCZONY
WISKA (ul. Daszyńskiego 1)
„RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI”
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6)
„BOLEK I LOLEK”
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkińskiego 16)
„LUDZIE I MANEKINY”
ZACHETA (ul. Zgierska 28)
„ZAKAZANE PIOSENKI”

Kino: Adria, Hel, Roma i Tecza pocz. seansów 16.30, 18.30, 20.30; niedziele i święta — 14.30.
 Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30; niedz. i święta 13.30.
 Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20; niedz. i święta 14.30.

Teatr, muzyka i sztuka

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Dziś w piątek o godz. 16 zamknięte przedstawienie „Krakowiaków i Górali”. Wszyskie bilety sprzedane dla Kuratorium Okręgu Szkolnego łódzkiego. Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY TUR
 Dziś i dni następnych ciesząca się coraz większym powodzeniem świetna komedia o byczajowa, ukazująca w satyrycznym świetle moralność mieszczańską Wł. Perzyńskiego „Szczęście Fronia” w reżyserii Leona Pietrasza, dekoracjach i kostiumach T. Kalinowskiego. Udział biorą: Bronisława Bronowska, Władysław Nawrocki, Barbara Rachwańska, Zofia Tymowska, Kazimierz Dejmeke, Karol Leszczyński, Jan Swiderski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
 Dziś w dalszym ciągu wspaniała operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu” z Michałem Słaskim i Jadwigą Kendą w rolach tytułowych. W pozostałych rolach wystąpią: wyśmienita wodewilistka Stanisława Piasecka, K. Chorzewski, K. Koszela, S. Brusikiewicz, A. Sawin i inni. Reżyseria B. Horszki. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Orkiestra i chóry pod batutą Wł. Szezepańskiego.
 Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godziny 17.30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34.
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 świetna sztuka amerykańska Williams'a „SZKLANA MENAZERIA” w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaroń, Mrozowska.
 Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.
 Kasa czynna od 10-ej do 12-ej i od godz. 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA” Traugotta 1
 Ostatnie dni komedii „PANI PREZESOWA” w przeróbce Jerzego Jurandota w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej z udziałem całego zespołu „Syreny”
 Wkrótce premiera „ARTYSTY”
 Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od 10-13 i od 16 tel. 272-70.

TEATR KUKIELEK RTPD ul. Nawrot 27
 Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-tej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

Papierosy na kartki
 Wolność po zł. 2.—, Bałtyk zł. 3.—
bez kartek

Hel	5.—	Śnieżka	3.50
Tryumf	3.—	Nysa	3.—
Mazur	2.—	Popularne	1.50
Cygara Ligia	10.—	Partyzant	1.20
„Cyparissos	7.50	Tytoń fajkowy 50g	50.—

Stankiewicz Halina, Zawadzka 14

OFIARY

Z okazji imienin dyr. f-my C. Hartwig 5.IV. 1947 r. robotnicy zamiast kwiatów przekazali zebrałą kwotę 930 zł. na staroty po poległych w Oświęcimiu i Majdanku.

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 listopada 1946 r. (Dz. U. R.P. Nr. 2 z 1947 r. poz. 8):

- Dla pracowników zatrudnionych:
- w gospodarstwach rolnych i leśnych o ogólnym obszarze od 30 hektarów wwyż,
 - w gospodarstwach ogrodowych, hodowlanych, rybnych itd. bez względu na wielkość obszaru tych gospodarstw,
- został wprowadzony z dniem 1 marca 1947 r. obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.
- W związku z tym wszyscy właściciele, dzierżawcy, użytkownicy takich gospodarstw obowiązani są swoich pracowników ubezpieczyć na wypadek choroby w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. I tak: tych, którzy już w tej chwili zatrudniają zgłosić winni niezwłocznie, pracowników zaś później przyjętych do pracy zgłosić do pracy w ciągu 10 dni od dnia przyjęcia ich do pracy. Pracowników zwolnionych z pracy należy z Ubezpieczalni wymeldować w ciągu dni 10 od dnia zaprzestania pracy.

Zgłoszenia i wymeldowania dokonuje się przez nadesłanie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, ul. Wólczańska 225, lub do jednego z jej Oddziałów znajdujących się w Zgierzu, Aleksandrowie i Konstantynowie odpowiednio wypełnionych specjalnie do tego przeznaczonych druków.

Nie należy zgłaszać do ubezpieczenia:

- właścicieli lub dzierżawców i ich małżonków,
 - krewnych oraz teściów, zięciów i synów właściciela wzgl. użytkownika gospodarstwa rolnego, o ile żyją z nim we wspólnym gospodarstwie domowym,
 - osoby zatrudnione dorywczo, jeżeli zatrudnienie nie trwa bez przerwy dłużej u jednego pracodawcy niż 25 dni.
- Jeżeli dorywczo zatrudniony pracować będzie dłużej niż 25 dni, należy go również ubezpieczyć od początku zatrudnienia i to w ciągu 10 dni, licząc od 25 dnia zatrudnienia. Pracodawcy rolni zatrudniający najwyżej 4 osoby będą po zgłoszeniu pracowników do

ubezpieczenia, zawiadawani o wysokości należnych składek nkazami płatniczymi, pracodawcy rolni zatrudniający 5 lub więcej osób obowiązani są co miesiąc w ciągu 10 dni po upływie miesiąca, przelać do Ubezpieczalni lub jej Oddziałów obliczenia zarobków i przy padających od nich składek na specjalnych drukach (deklaracjach).

Zgłaszający się po pomoc leczniczą w nienieść przy sobie zaświadczenie od swego pracodawcy wypisane na specjalnym druku. Zaświadczenie ważne jest tylko w ciągu jednego miesiąca od dnia wypisania i to tylko na jedno zachorowanie. Dlatego na każde zachorowanie pracodawca obowiązany jest wydać nowe zaświadczenie.

Jednocześnie nadmieniamy, że gospodarstwa leśne i rolne poniżej 30 hektarów winny też być zarejestrowane w Ubezpieczalni w celu ubezpieczenia od wypadków osób tam zatrudnionych.

Druki potrzebne do ubezpieczenia pracowników, a więc formularze zgłoszenia, wymeldowania, deklaracje do obliczenia składek, zaświadczenia pracodawcy dla swoich pracowników nabywać można w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi lub w jej Oddziałach, gdzie również można uzyskać wszelkich wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia.

W stosunku do tych pracodawców, którzy nie zastosują się do powyższego i nie wypełnią ciążącego na nich obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia będą stosowane ustawowe grzywny.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
W ŁODZI

Z okazji imienin Dyr. tow. Leona Dizmana, koło PPR przy Spółdzielni Wydawniczej „Książka” zamiast kwiatów składają łą drogą 5.000 tysięcy zł na budowę domu K.C. PPR w Warszawie.

LAMPY RADIOWE RADIOAPARATY, WSZELKI SPRZĘT RADIOTECHNICZNY POLECA FIRMA

Jan Walczewski, Kilińskiego 10

róg Nowotki

Ceny konkurencyjne. — Uwaga radioamatorów! Porad technicznych udzielamy bezpłatnie.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Państwowa Centrala Handlowa Oddział Wojewódzki w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 98 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych i instalacji elektrycznych w budynku P.C.H. w Radomsku, Reymonta Nr. 43. Oferty należy składać w P.C.H. Łódź, Piotrkowska 98 do dnia 18 kwietnia 1947 r. do godz. 11-ej.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie z wpłaconego do kasy P.C.H. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 98 wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi 18 kwietnia 1947 r. o godz. 11-sj. Informacji udziela Dział Ogłoszeń P.C.H. w Łodzi Piotrkowska 98, gdzie oferenci mogą otrzymać ślepe kosztorysy oraz obejrzeć plany, rysunki i projekt umowy.

P.C.H. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania, oraz prawo częściowego skorzystania z ofert wg. własnego uznania.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3, po rady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy. Przyjęcia 10-19. tel. 216-48.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.

Dr. MARIA WILKOWA choroby oczu, przyjmuje od 3-4-ej — Świętokrzyska Nr. 6 tel. 179-80.

Doktor REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Południowa 26. Przyjmuje 7-8 rano, 2-5.

Kupno - sprzedaż

DOM MEBLOWY Spółdzielnia „Budowa” Łódź Piotrkowska 154, tel. 202-84. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie; tapczany, kozetki, polowe łóżka, fotele, krzesła i stoliki pod radio. Wybór duży. Obsługa punktualna.

ZEGAREK — złoto — srebro — wszelką biżuterię kupuje, sprzedaje, zamienia najkorzystniej Zakład Zegarmistrzowski „Omega” Piotrkowska 4.

ZEGARKI, biżuteria. Kupno — sprzedaż B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3.

FOTOAPARATY, lornetki, wyroby złote i srebrne, złom, zegarki poleca i kupuje „Okazja” Kilińskiego 47.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz obręczki, zegarki, pierścionki w sklepie 11-go Listopada Nr. 3.

Różne

TŁUMACZE przysięgli angielskiego, rosyjskiego, hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego i innych języków. Narutowicza 74, tel. 276-18.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA zdolna szwaczka na koszułkę me. skie oraz kołnierzyczkarka. Piotrkowska 120-16.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostarczenie 706 sztuk foteli do sali Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza Nr. 20.

Fotele winny być pomyślane jak fotele typu teatralnego t. zn. mogą być montowane zespołowo z siedzeniami do podnoszenia. Muszą być wygodne, wyściełane i tak urządzone, ażeby wykluczały skrzywienie.

Bliszych informacji oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Gospodarczym. Zarządu Miejskiego w Łodzi ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-sj do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie foteli w sali Filharmonii Łódzkiej” należy składać do dnia 15-go kwietnia 1947 r. do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć szczegółowe rysunki typu foteli i próbki materiału pokrycia siedzeń.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej w Łodzi ul. Roosevelta Nr. 15.

Kwit wpłaconego wadium należy dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 3 kwietnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Drykierów

na robotę stałą lub kontraktową
poszukuje
Państwowa Fabryka Zegarów,
Łódź, Wigury 21

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 10 szt. klasek metalowych dla obserwacji wściekłych psów dla Wydziału Weterynaryjnego.

Rysunek klaski oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie 10 szt. klasek”, należy składać do dnia 15 kwietnia 1947 r. do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

2 maszynistki

z angażuje

„Łódzki Instytut Wydawniczy”
Łódź, Zwirki 17

Łódzka

Spółdzielnia Ogrodnicza
Piotrkowska 80
tel. 218-44

NAJSPRAWNIEJ I NAJTANIEJ
zaopatrzysz was w doborowe
drzewka owocowe i krzewy
ozdobne, we wszelkie nasiona,
warzywa i nowalijki oraz inne
artykuły z dziedziny ogrodnictwa.

Uśmiechnij się



Pasazer: — Kiedy pan spodziewa się otrzymać świadectwo na prawo prowadzenia samochodu?

Amator-automobilista: — O... za ja kieś trzv — cztery tygodnie!

Polsko - szwedzka umowa handlowa

poważnym sukcesem dalekowzrocznej polityki gospodarczej Polski

Zawarty niedawno polsko-szwedzki traktat handlowy jest poważnym osiągnięciem dla kraju.

Na mocy tej umowy sprowadzimy w 1947 roku szwedzkich maszyn, rudy żelaznej i innych towarów inwestycyjnych na sumę 100 milionów koron. (Nie zadawała nas ilość otrzymanych tożysk kulowych).

Z Polski wywieziemy w tym samym czasie do Szwecji 3 miliony ton węgla na sumę 130 milionów koron oraz inne towary, wartości 80 milionów. Łącznie więc cały nasz eksport do Szwecji wyniesie w 1947 roku 210 milionów koron.

Najważniejszą częścią polsko-szwedzkiego traktatu handlowego jest trzecia umowa, tak zwana kredytowo-inwestycyjna.

Na mocy tej umowy w ciągu 1947, 1948, 1949 i 1950 roku sprowadzimy do kraju dla szeregu naszych przemysłów wyroby szwedzkie ogółem za 400 milionów koron. Przemysł elektryfikacyjny otrzyma towarów szwedzkich na 101 milionów koron, przemysł telekomunikacyjny — otrzyma je na 78 milionów, obrabiarek i maszyn zakupimy za 40 milionów, rozmaitych inwestycyjnych artykułów przemysłowych oraz artykułów o podstawowym znaczeniu dla polskiego życia gospodarczego zakupimy łącznie na sumę 142 milionów. Oprócz tego sprowadzimy do Polski konie i bydło na 18 milionów koron oraz 3 tysiące domków składanych za 21 milionów.

Wymienione zakupy uczynimy częściowo na warunkach kredytowych. Na każdą tonę węgla wartości 12 dolarów otrzymamy na kredyt towarów w wysokości 15 do 18 dolarów.

W tym roku np. na mocy umowy otrzymamy domki i bydło na 39 milionów koron. A płacić za nie będziemy dopiero w roku przyszłym. Ogółem otrzymamy kredyt wyniesie 152 miliony koron.

Jako ekwiwalent za otrzymane towary wywieziemy z Polski węgiel w ilości 4 milionów ton w roku 1948 — do 5 milionów w 1950 roku.

Polsko-szwedzki traktat handlowy jest pierwszym poważnym traktatem, którym rozpoczęliśmy rok 1947.

Wewnętrzne jego znaczenie dla Polski sprowadza się przede wszystkim do tego, że pomoże on nam w odbudowie gospodarczej kraju. Cała jego struktura, asortyment i tempo sprowadzanych artykułów — wszystko w umowie jest przystosowane do potrzeb naszej odbudowy. W ten sposób umowa polsko-szwedzka staje się ważnym instrumentem w realizacji naszego trzyletniego planu, najgłówniejszego zadania, które stoi obecnie przed narodem.

Umowa polsko-szwedzka zaważy również pozytywnie na naszym bilansie płatniczym. Za węgiel eksportowany do

Szwecji pobieramy dziś następujące ceny loco Gdynia: 12 dolarów 70 centów otrzymujemy za tonę najlepszego, grubego węgla, 11 dolarów 30 centów — za tonę średniego węgla oraz 7 dolarów 50 centów — za tonę mialu. Są to ceny o 20 procent wyższe, niż w roku ubiegłym. Podwyżka ta przysporzy nam dodatkowych 180 milionów koron (około 50 milionów dolarów).

Tym samym wyzwolimy z naszego bilansu płatniczego odpowiednie rezerwy dewizowe, które można będzie rzucić na nowe rynki światowe i kupić za nie nowe towary inwestycyjne dla Polski.

Wreszcie, sprowadzenie do kraju na mocy umowy polsko-szwedzkiej i polsko-

fińskiej 7 tysięcy składanych domków stworzy możliwe warunki mieszkaniowe dla górników polskich zza granicy i ułatwi nam szybką repatriację ich do kraju.

Umowa polsko-szwedzka ma również swoje międzynarodowe znaczenie. Już dziś węgiel polski wysyłany do Szwecji stanowi 66 procent, czyli dwie trzecie jej ogólnego importu węglowego. Jesteśmy więc dziś najpoważniejszym importerem węglowym dla Szwecji.

Szwecja przeżywa obecnie kryzys finansowy i gospodarczy. Handlowy bilans płatniczy Szwecji jest bierny i deficyt sięga blisko 1 miliarda koron. Żeby wstrzymać wpływ dewiz z rynku szwedzkiego rząd wydał szereg zarządzeń defla-

cyjnych, między innymi ograniczył przewóz artykułów luksusowych. Jeśli w tej sytuacji Szwecja idzie na udzielenie nam kredytu i na pokrycie naszego eksportu węglowego w 40 procentach dewizami, to czyni tak dlatego, że problem węgla polskiego jest dla niej sprawą decydującą o pracy jej przemysłu. Życie gospodarcze Szwecji — a to samo można powiedzieć i o innych krajach — jest dziś w dużym stopniu zależne od polskiej produkcji węglowej.

Powojenna Polska w granicach nad Odrą i Nysą stała się ważnym czynnikiem ogólnoeuropejskiej odbudowy gospodarczej.

Jerzy Nawrot.

My chcemy żyć i pracować dla Ojczyzny Rodacy z zagranicy z wizytą w Łodzi



Rodacy z zagranicy z wizytą u prezydenta m. Łodzi tow. E. Ślawnickiego.

Od 10 marca do 2 kwietnia br. trwał w Warszawie kurs dla działaczy Polonii Zagranicznej, zorganizowany przez Ministerstwo Informacji i Propagandy wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Na kurs przybyło 10 Polaków z Francji, 5 z Niemiec i 3 z Belgii. Święta uczestnicy kursu spędzili u swoich rodzin lub znajomych, obecnie odbywają wspólną wycieczkę po kraju. W ostatnich dwóch dniach bawili w Łodzi, gdzie złożyli wizytę prezydentowi miasta, tow. Ślawnickiemu, zwiedzili fabrykę Poznańskiego i drukarnię Łódzkiego Instytutu Wydawniczego.

— Po zapoznaniu się z życiem w kra-

ju — mówi ob. Kozakowski Leon, górnik, instruktor Rady Narodowej Polaków we Francji, — przekonaliśmy się, że dalsze pozostawanie Polaków na emigracji straciło zupełnie swój sens i zarówno w naszym interesie osobistym, jak i w interesie Państwa leży jak najszybszy nasz powrót do kraju. W roku ubiegłym Rada Narodowa z pomocą P.C.K. skierowała do Polski 5029 rodzin górniczych i 3000 rodzin rolniczych, które osiedliły się na Ziemiach Odzyskanych. W tym roku projektujemy wysyłkę dalszych 17 tysięcy rodzin. Powrót do kraju nie jest sprawą prostą. Francuzi nie chcą się wyrzucić taniej siły roboczej i robią wszystko, aby

nas nadal u siebie zatrzymać. Obecnie Polakom dają się te same prawa, co Francuzom, a gdy kto chce się naturalizować, to wystarczy, że wyrazi to życzenie, a biuro kopalni wszelkie formalności samo już załatwi.

— Jak spodziewaliście się zastać rzeczywistość naszą, a jak ją zastaliście?

— Przekonaliśmy się, że Rząd i Naród dają sobie radę z trudnościami, których, niestety, jeszcze nie brak. To, co zostało zrobione w kraju dla odbudowy, zaimponować musi każdemu, a nas napawa dumą i radością. Nie wątpię, że demokratyczne wychowanie przyczyni się do wyrobienia obywatelskiego i przyspieszy dokonanie odbudowy kraju. My tam, na obczyźnie, wszystkimi myślami jesteśmy w Ojczyźnie. Na Daninę Odbudowy zebraliśmy w naszych szeregach ponad 9 milionów franków. Prowadzimy szeroko zakrojoną akcję charytatywno-społeczną, do Polski kierujemy ludzi zdrowych i silnych, takich, którzy niezwłocznie mogą przystąpić do pracy i przyczyniać się do odbudowy Polski Ludowej.

Przedstawiciele Polonii Belgijskiej i Niemieckiej, jak i ich koledzy z Francji, zachwyceni są nowym życiem w Ojczyźnie i pragną jak najszybciej powrócić do kraju. Będąc jednak przywódcami emigracji, będą mogli powrócić, gdy już ostatni Polacy zostaną załadowani do powrotnej drogi.

— W czasie pobytu w kraju — mówi tow. Kuc Stefan, górnik z Belgii — otrzymałem list od żony i dzieci, kiedy przyszły im papiery na powrót do kraju. Niestety, muszą tam jeszcze poczekać, aż zajęcia zawodowe i organizacyjne pozwolą mi na opuszczenie Belgii. W Belgii, podobnie jak we Francji, robią nam różne ponętne obietnice, aby tylko zatrzymać nas u siebie. Próżny to jednak wysiłek, bo to wszędzie dobrze, ale niewątpliwie u siebie najlepiej. My chcemy żyć i pracować dla Polski.

W dniu wczorajszym wycieczka Polaków zza granicy udała się na Ziemię Odzyskaną, skąd po odwiedzeniu swoich przyjaciół i znajomych reemigrantów, rodacy nasi powrócą do swoich ośrodków we Francji, Belgii i w Niemczech. Opowiedzą naszym rodakom na obczyźnie, jak wygląda prawda o Polsce ludu pracującego.

To

Kronika kulturalna

Z inicjatywy Koła Fabrycznego PPR powstała na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Piotrolesiu, Koło Wroclawia, Uniwersytet Popularny, w którym kształcić się będzie młodzież robotnicza.

Wyszedł z druku pierwszy po wojnie numer „Przeglądu Historycznego”, organu Towarzystwa Miłośników Historii, redagowanego przez J. Wolińskiego.

Ukazał się też pierwszy po wojnie tom organu Polskiego Towarzystwa Historycznego „Kwartalnik Historyczny” pod redakcją Romana Grodeckiego, Kazimierza Lepszego i Kazimierza Tysszkowskiego.

Wież pod ciosami wojny 2,5 miliarda zł. przedwojennych strat

Zniszczenia, jakie wieś poniosła na skutek działań wojennych, zostały ujęte w ściśle dane liczbowe na podstawie obliczeń, dokonanych na terenie całego kraju przez Ministerstwo Odbudowy.

Z uzyskanych zestawień wynika, że na ogólną cyfrę 2.114.011 gospodarstw rolnych — spustoszeniu całkowitemu lub poważnemu uszkodzeniu uległo 466.942 gospodarstw, czyli około 22 procent.

Procent dokonanych zniszczeń nie rozkłada się równomiernie na terenie całej Polski. Dla Ziemi Dawnych wynosi on 20,6 procent. Na Ziemiach Odzyskanych zniszczenia są większe, i objęły ponad 27,5 procent ogólnej liczby gospodarstw wiejskich.

Do najbardziej poszkodowanych należą na Ziemiach Dawnych: województwo śląskie (51,1 procent zniszczenia) i województwo warszawskie, w którym szacunek zniszczeń jest najwyższy, wynosi bowiem około 305 milionów złotych przedwojennych.

Na Ziemiach Odzyskanych największy stopień zniszczenia wykazują przyłączone powiaty wojew. białostockiego

(42 proc.), a obliczając w złotych przedwojennych, największe straty poniosło wojew. wrocławskie (około 330 milionów).

Ogólna suma strat, jakie na skutek działań wojennych poniosła wieś polska, obraca się w ramach 2,5 miliarda złotych przedwojennych.

Interpelacje naszych Czytelników

Jak walczyć z biurokracją

Ob. Redaktorze! Że biurokracja święci u nas po wojnie swoje gody — o tym każda „wie dziecina” — bo wiele się o tym mówi i wiele się pisze.

Według mnie pisanie o tych sprawach w sposób dotychczas praktykowany przynosi nam raczej szkodę, a nie pożytek. Bo owszem bardzo pożądaną są wesołe fraszki, krotochwyły czy felietony, ale u nas dziś trzeba pisać raczej poważnie, a wielbiciele św. Biurokracęgo trzeba nazywać po imieniu i publicznie piątnować.

Nasze satyryczne pisma poświęcają całe kolumny na rysunki i felietony, ale wszystko, to pozostaje bez oddźwięku, bo czyż pomoże komu lub zaszkodzi choćby dwukolumnowy felieton jeśli będzie ogólnikowy? — Miel Dochoodzi do tego, że ludzie przestają je czytać, bo z góry wiadomo, że w takim opowiadaniu będzie mowa o hebatce, o odsyłaniu od okienka do okienka czy z pokoju do po-

koju — ale może to być obrazem działania Bóg wie ilu instytucji.

Dotychczas sprawa wygląda w ten sposób, że wszyscy zło widzimy, przeklinamy je głośno między sobą, a prasa ogranicza się do co najwyżej ironicznych docinków.

Czy walka z tym złem ma się do tego ograniczyć? Dlaczego nikt nie został dotąd za biurokrytizm ukarany? Po wszystkich urzędach są książki zażaleń, ale czy mogą one spełnić swoje zadanie skoro nie robi się z nich właściwego użytku? Według mnie należałoby w prasie zamieszczać nazwiska urzędników, którzy źle wypełniają swoje obowiązki względem państwa i obywatela. I odwrotnie — notować także skrzętnie każdy objaw uprzejmości i dobrych chęci. Oczywiście udział w takiej akcji musiałoby brać w roli informatora — całe społeczeństwo.

Staty czytelnik.

USA SIEGA PO WŁADZĘ

W czasie wojny i tuż po niej na terenie Stanów Zjednoczonych rozwinęła się działalność Towarzystwa Wszelamerykańskiej Współpracy. Współpraca ta była pomyślana nieco jednostronnie. Twórcy stowarzyszenia zależeli przede wszystkim na podporządkowaniu istniejących i organizowanych dopiero placówek handlowych i przemysłowych całego kontynentu amerykańskiego kierownictwu Stanów Zjednoczonych.

Drogi, jakimi kroczyły te usiłowania, były różne. Z jednej strony penetracja gospodarcza Stanów Zjednoczonych w Ameryce Południowej już oddawna stworzyła gęstą sieć placówek i baz ekonomicznych, które z większym lub mniejszym powodzeniem koncentrowały u siebie wszystkie nici gospodarczego życia krajów, poddając następnie zwoła kontrolę ich polityczne życie.

W roku 1903 został uczyniony przez Stany Zjednoczone pierwszy krok, zdążający do całkowitego opanowania i wyłącznej kontroli Kanału Panamskiego. W jedenaście lat potem, w roku 1914, zbrojne siły USA czynnie interweniowały na terenie Meksyku na rzecz placówek wielkich stowarzyszeń naftowych amerykańskich. Meksyk stał się od tego czasu aż do chwili dojścia do władzy stronnictwa narodowo-rewolucyjnego terenem nieustannych zamieszek, dyrygowanych przez Waszyngton.

W okresie najbardziej gorącym pierwszej wojny światowej, w latach 1915-1917, kiedy na terenie Brazylii, Peru i Boliwii rozpoczęła się słynna „kautzukowa kampania”, finansowe koła Stanów Zjednoczonych skoncentrowały swoją wysiłki na całkowite opanowanie kautzukowego przemysłu Ameryki Południowej.

W okresie światowego kryzysu, po pierwszej wojnie światowej, w roku 1928-1929, przemysłowo-finansowe koła Stanów Zjednoczonych skoncentrowały swoją działalność właśnie w państwach południowo-amerykańskich, przede wszystkim zaś w tych, które miały duże znaczenie dla eksportu i importu pozostałych państw Ameryki Łacińskiej — Urugwaju i państw sąsiadujących bezpośrednio z Kanałem Panamskim, zachodniego wybrzeża Chile, oraz tych wysp południowo-amerykańskich, która jeszcze nie znajdowała się w orbicie wpływu USA. Wtedy to wysunięta została propozycja nabycia przez Stany Zjednoczone od rządu francuskiego Martyniki.

W latach 1923-1940 Stany Zjednoczone założyły ponad 2000 placówek handlowych i oddziałów towarzystw przemysłowych prawie we wszystkich państwach Ameryki Łacińskiej.

Dopiero w roku 1940, od przemożnego wpływu kapitałów USA zdołała się uwolnić Argentyna. Kraj ten jednak wpadł w znacznie gorszą skądinąd zależność od banków Trzeciej Rzeszy.

Kapitał amerykański trwale osiadł w

Urugwaju, Paragwaju, Chile, Ekuadorze, Hondurasie i Guatemali.

System baz gospodarczych opłatał gęstą pajęczyną całość ekonomiki południowo-amerykańskiej. Zależność od kapitału Stanów Zjednoczonych wyraziła się między innymi w Brazylii w czasie słynnego kryzysu kautzukowo-rolnego w roku 1936, tym, że zwykła produkcja kawy i owoców mimo panujących na terenie całej Brazylii niedoborów tych artykułów, nie mogła być rozprowadzona do użytku konsumentów, lecz uległa zniszczeniu.

Jedynie Meksyk od chwili ostatecznego zwycięstwa narodowych rewolucjonistów jasno i konsekwentnie przeciwstawił się penetracji i interwencyjnej polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych na swoim terenie. W czasie kiedy prezydent Camacho kończył swoją kadencję na progu roku 1941 roku, znaczna część naftowych terenów meksykańskich przeszła na własność państwa. Ruch rewolucyjny, a właściwie kontrewolucyjny, wywołany sztucznie kilkakrotnie przez magnatów naftowych Meksyku, pozostających na żołdzie towarzystw naftowych USA, został szybko zlikwidowany dzięki coraz większemu uświadamianiu meksykańskich mas pracujących. W ślad za Meksykiem, tuż przed minioną wojną, poszła Brazylia, a właściwie jej klasa pracująca. Konfederacja Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej wysunęła pro-

gram całkowitego gospodarczego usamodzielnienia się od Stanów Zjednoczonych.

Po zakończeniu działań wojennych na Pacyfiku, Stany Zjednoczone zetknęły się z przykrym dla siebie zjawiskiem. Był nim ruch antyjaapońskiego oporu, który powstał i rozwijał się w tych posiadłościach Stanów Zjednoczonych, które przeszły przez okres okupacji japońskiej. Ruch ten po skończeniu japońskiego okresu okupacyjnego, przekształcił się w ruch narodowo-wyzwoleńczy, tym razem skierowany przeciwko metropolii — Stanom Zjednoczonym.

Stając wobec alternatywy krwawego stłumienia tego ruchu, lub jego uznania, Stany Zjednoczone wybrały trzecie wyjście: połowiczną samodzielność domagających się emancypacji terytoriów. W ten sposób powstała pod skrzydłami USA „bananowa republika” Filipińska, w ten także sposób został pomyślany samorząd polityczny dla republiki Kubańskiej i San Domingo. Jednakże, jak należało przewidywać, półśrodek zawodził. Na Kubie, na Filipinach, na San Domingo i nawet na Salwadorze ruch antykolonialny, zdążający do całkowitej emancypacji, trwał nadal, a Związki Zawodowe na tych terenach wypowiadały się zdecydowanie przeciwko jakiegokolwiek zależności od Stanów Zjednoczonych.

„Współpraca Wszelamerykańska” zawodzi także na terenie państw Ameryki

Łacińskiej. Prezydent Chile w swoim ostatecznym oświadczeniu podkreślił, że najważniejszym i zasadniczym celem obecnej polityki chilijskiej jest osiągnięcie takiej struktury gospodarczej, która by pozwoliła na uniezależnienie importu i eksportu od ciągle jeszcze panującego na tym odcinku monopolu Stanów Zjednoczonych.

Od kongresu brazylijskiej Federacji Pracy minął prawie rok. W wyborach na stanowiska gubernatorów i w wyborach samorządowych zwyciężył blok demokratyczny — postępowy. W pięciu stanach Brazylii gubernatorami zostali komuniści. W szesnastu — socjaliści i postępowi demokraci. Reformy gospodarcze wprowadzane obecnie w życie w Brazylii, szczególnie zaś ustawa o ochronie drobnego rolnictwa, podważają poważnie pozycję zajęte przez Stany Zjednoczone na terenie tego kraju. Opozycja skierowana przeciwko dalszej penetracji gospodarczej Stanów Zjednoczonych w Peru, Boliwii i Kolumbii, zaczyna przybierać coraz bardziej na sile. Wskazuje na to fakt, że na terenie Peru i Boliwii powstały specjalne organizacje, przypominające niezwykle żywo organizacje faszystowskie w Europie, mające na celu obronę interesów wielkich towarzystw przemysłowych, finansowanych przeważnie przez kapitał USA.

Łacińsko-amerykański koń zaczyna zrzucac z siodła jeźdźca-yankesa. Jest to na razie dopiero pierwszy krok na drodze poważniejszego oporu.

Powstanie w Paragwaju jest jednym z aktów oporu i zniecierpliwienia, wzburzonego przez zachowujących się w Ameryce Łacińskiej jak u siebie przedstawicieli kapitału USA. Walka tocząca się pomiędzy demokratycznymi oddziałami, a wojskami rządu paragwajskiego jest raczej walką mas paragwajskich przeciwko przemożnym wpływom obcego kapitału.

L. Kaltenbergh.

Nowości filmowe

W najbliższych dniach na łódzkich ekranach odbędą się premiery następujących filmów:

„Skandal” — film szwedzki wprowadzający widza w środowisko uczącej się młodzieży i poruszający cały szereg ciekawych i aktualnych zagadnień pedagogicznych. Krytycy angielscy oceniają go jako najlepszy film obcojęzyczny, zaś na festiwalu filmowym w Cannes uzyskał wielką nagrodę narodową.

Drugim filmem są „Dusze Nieustraszone”, osnute na tle okupacji niemieckiej na Ukrainie. Tematem filmu są tragiczne dzieje rodzi-

ny ukraińskiej pod okupacją, ludzi którym wiarę w zwycięstwo pomaga do przetrwania mimo okrucieństwa niemieckiego w dziejach świata. Wstrząsający realizmem film daje prawdziwy obraz bestialstwa niemieckiego, którego ofiarą pada bezbronna ludność.

Dwa polskie krótkometrażówki: „Słota Warszawska” i „Łopuzna” odniosły po raz drugi ogromny sukces we Francji. Ze względu na ich wysoką wartość, filmy francuscy włączyli je do programu audycji telewizyjnych radia francuskiego. Są to pierwsze polskie filmy, jakie były transmitowane drogą telewizyj-

Akcja ujawniania się trwa

Okres świąteczny nie wpłynął na poważniejsze zmniejszenie frekwencji w Komisjach Amnestyjnych.

W Wielkim Tygodniu członkowie placówki WiN w Żelechowie, przekazali Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego w Garwolinie magazyn broni i amunicji.

Przed Komisjami Amnestyjnymi w Warszawie ujawnili się prezes rejonu WiN Wysokie Mazowieckie, „Kotwicz”, prezes rejonu WiN „Akacja”, „Zew”, zastępczyni kierowniczką łączności Komendy Głównej WiN „Zuzanna”, łączniczka KG WiN „Maryla”, komendant obwodu WiN „Mściwoj”, oficer propagandy „Stach”, łącznik inspektoratu białostockiego WiN „Czyżyk”, szef kompanii WiN

w województwie białostockim „Samotny”, kwatermistrz „Felix”, instruktor „Tygrys”, komendant placówki WiN w powiecie zamojskim „Skrzetuski”, zastępca dowódcy oddziału „Albatrosa” z powiatu tarnobrzckiego i członkowie oddziałów leśnych „Łysego”, którzy uczestniczyli w wielu akcjach dywersyjnych i rabunkowych. „Skibiński”, „Kozak” i „Kula”.

Ponadto ujawnili się w Warszawie komendant okręgu NSZ „Jasiński”, podporucznik NSZ z Mińska Mazowieckiego „Wir”, członek oddziału leśnego „Orłowski” z NZW — „Chrobry”, oraz zastępca komendanta białostockiego okręgu ROAK „Zagłoba”.

Jaroslav Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Kadet Biegler odezwał się spod okna:

— Przekraczanie granic wielkiego państwa jest zawsze operacją bardzo ważną. Studiowałem mapę w czasie swego ostatniego pobytu w baraku cholerycznym i ustaliłem, że na odcinku, który właśnie obsadzamy, mamy przeciwko sobie siły trójkąta rosyjskich twierdz: Luck, Dubno, Równe. Będziemy mieli do czynienia nie tylko z piechotą w rowach strzeleckich i parą ośmiocentymetrowych i dwunastocentymetrowych armat. Pójdziemy na twierdze, na osłony betonowe; będą nas bili z ciężkich dział fortecznych. A to jest co innego niż walki polowe. Główne zadanie przypadnie artylerii która w twierdzy narobi dziur a my wleziemy w te dziury jak szarańcza. Potem bić się będziemy na bagnety: Hurra! Hurra!

Kadet Biegler był już pijany i nic

na świecie nie wydawało mu się równie łatwym jak zdobywanie twierdz rosyjskich.

Na jego wywody poważnie i roztropnie odpowiedział porucznik Dub, któremu wódka też już rozsądzała mózg i dawała skrzydła myślom.

— Ciekawie słusznie. Ale artyleria będzie robiła tylko przejścia. Zdobycie i obsadzanie twierdz będzie dziełem piechoty. Musi ona być odważna, bohaterska, przed niczym się nie cofająca. Piechota musi posiadać ideę, a tą ideą jest patriotyzm, miłość dla cesarza, troska o szczęście państwa. Naszemu wojsku tej rzeczy nie brakuje i dlatego wojnę wygramy. Bo wojnę wygrywa idea, idea i jeszcze raz idea! Jeszcze wojnę mówił to samo pan kapitan okręgu. Panowie koledzy, towarzysze bronii! Czy zdajecie sobie sprawę z tego, jaka to wielka rzecz, gdy się do boju idzie z ideą?

Tylko idea potrzeba dla wygrania wojny!

Lajtnant Dub rozejrzał się pijanym wyzywającym wzrokiem po oficerach, oczekując wyrazów zgody. Eugeniusz Sabaudzkiego, który mawiał: — Do wygrania wojny potrzebne są pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. — Nawet przez myśl mu nie przeszło, że jego własny program jest daleko trudniejszy w wykonaniu niż program garbatego księcia francuskiego.

Ale kapitan Sanger okiem ospałym i tępy patrzył przed siebie, jakby wypatrywał czegoś w kącie izby, a nadporucznik Łukasz przycinał szczytyem paznokcie.

Dub zaczął wywodzić na nowo:

— Największą rolę w życiu żołnierzy odgrywa ich wychowanie. A wychowaniem zajmujemy się my, nauczyciele w szkole. Jesteśmy profesorami i wychowawcami. My budujemy podwaliny pod ducha żołnierzy, jaki ma być podczas wojny. Każdy może też zauważyć, że postawa wobec wojny ludzi wychowanych w szkole, czyli inteligencji, jest inna, niż postawa ludzi prostych. Dla prostego żołnierza wojna nie jest niczym innym, tylko łataniem za dziewczynami, pijanstwem

i zgrywaniem się w karty. Czy nie mam racji?

Porucznik Dub jednym duszkiem wypił szklanekę mocnej wódki cuchnącej denaturatem.

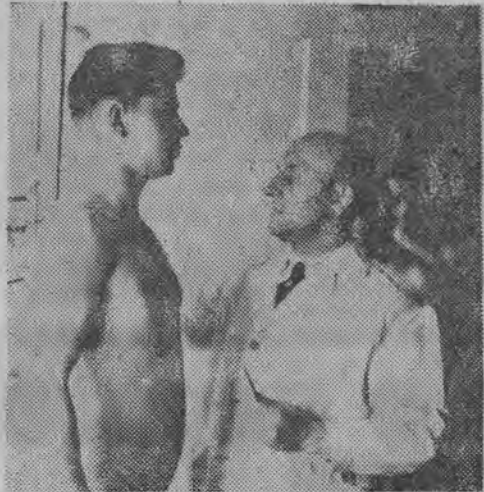
Kadet Biegler siedzący przy oknie uśmiechał się głupkowato. Kapitan Sagner mruknął coś pod nosem i wyszedł na dwór, kilku oficerów poukładało głowy na stole i spało chrapiąc co się zowie, a Dub nie panujący już nad językiem głądził w dalszym ciągu:

— Wszystko dla cesarza. Wszystko dla dziecka! Najwyższą sprawą tego świata jest pomyślność państwa! Niech żyje armia! Wszystko dla dziecka!

Tak więc hasło starego cesarza, które zdawało się być szlachetnym i w najwyższym stopniu ludzkim, rozbrzmiewało pod stropem szkoły galicyjskiej wobec oficerów armii cesarskiej, z których ani jeden nie był w stanie zrozumieć je i rozważyć, że w praktyce wyrażało ono tę samą troskę, jaką ogospodynie otaczają prosięta, gdy do koryta dolewają im po troszce mleka, żeby przedwiej podrosły i dojrzali dla noża rzeźniczego, żeby za pieczę, jaką je otaczano, wydały stokrotne zyski.

Rocznik 1926 idzie do wojska

Młodzież ochotczo wstępuje w szeregi



Poborowy Bańczyk, robotnik Łódzkiej Fabryki Nici

Dnia 9 bm. rozpoczął się pobór rocznika 1926. W gmachu Zarządu Miejskiego, Piotrkowska 104, urządza Generalna Komisja Poborowo-Lekarska dla RKU-Miasto-Łódź. W poczekalni, przy skromnym, ale dostatecznie zaopatrzonym bufecie, przy stołach obłożonych książkami i gazetami — grupa młodzieńców oczekuje swojej kolejki, by stanąć przed komisją, która zadecyduje ostatecznie, do jakiej formacji wojskowej dany poborowy będzie wcielony.

— Już raz, o ile się nie mylę, w sierpniu ubiegłego roku ci sami młodzi obywatele stawali na komisji lekarskiej, — zadaje pytanie ob. mjr. Dziubińskiemu, kierownikowi urzędującej obecnie Komisji Poborowo-Lekarskiej.

— Tak jest — mówi ob. major. — To już jest druga komisja. Przy stole oprócz dowódcy RKU zasiada wysłannik DOW i przedstawiciele różnych broni, którzy na miejscu, po ponownym zbadaniu poborowego przez lekarzy, opiniują, do jakiej służby poborowy najlepiej będzie się nadawał.

— A czy poborowi mogą prosić o przydział broni?

— Naturalnie. Życzenie poborowego jest uwzględniane, chyba, że opinia lekarska zdecydowanie inaczej.

— Jak komisja ocenia wyniki pierwszego dnia poboru?

— Stawianictwo jest stuprocentowe. Poborowi są najzupełniej trzeźwi, czysti i ochotnie poddają się poleceniom lekarzy i oficerów. Spory procent, bo ponad 40, lekarze bądź zwalniają zupełnie od służby wojskowej, bądź odrzucają do przyszłego roku. Niestety, okupacja zostawiła trwałe ślady na stanie zdrowia naszej młodzieży.

— Czy oprócz choroby, ewentualnie chwilowej niezdolności do służby, są jeszcze inne powody, zwalniające od służby wojskowej?

— Odroczeniami służby wojskowej objęty jest bardzo poważny odsetek poborowych. A więc studenci, młodzież ostatnich klas gimnazjów i liceów, uczniowie kursów i szkół rzemieślniczych, wysoko wykwalifikowani robotnicy, fachowcy-specjaliści, górnicy, traktorzyści i jedyni żywicieli rodzin.

Dziękuję ob. majorowi za informacje i idę na poczekalnnię, by porozmawiać z poborowymi. Większość czyta gazety i książki, inni posilają się przy bufecie.

— Jak się obywatele czujecie w przededniu pójścia do wojska?

— Między nami, — mówi jeden z po-

borowych, — nie brak takich, co już do brze się z prochem zapoznali. Niejeden z nas, chociaż jesteśmy jeszcze młodzi, kroił „pludrów”, że ha! Ale wojaczki trzeba się uczyć, jak wszystkich innych robot, dlatego każdy chętnie idzie.

— Gorzej, że ja narzeczona zostawiam, — wtraca sympatyczny, szczupły blondynek o filiternym spojrzeniu.

— Nic strasznego — odpowiada mu kolega, — jak cie narzeczona w mundurze zobaczy, jeszcze więcej będzie cie kochać.

— A do jakiej formacji obywatel się szykuje?

— Pójdę do takiej, do której mnie skieruje komisja, ale chciałbym do marynarki.

Najwięcej jest amatorów na służbę w lotnictwie i marynarce, chociaż nie brak i takich, co pragną być wiernymi sługami „królowej” broni — piechoty.

Zegnam moich miłych rozmówców, życząc im, aby komisja zaspokoili ich pragnienia i wcieli do pożądaných formacji.

Poborowi w trzech turnusach będą wcielani do szeregów, a mianowicie w maju, lipcu i we wrześniu br.

Jan Tomczak.

Odpowiadamy na listy

Ob. T. BARLIKI. Obawiamy się, że na sprawę przez Was poruszaną patrzyacie przez zbyt ciemne okulary. Wiadome jest, że w dniu 1 kwietnia młodzież szkolna w imię przekazanej jej tradycji urzędowała wszelkiego rodzaju psie figle. Skoro jednak nie były one nacechowane wyraźną złą wolą, ani złośliwością nie widzimy powodu by je tak surowo piętnować. Tego że młodzież opuściła w wielu szkołach wykłady swych nauczycieli, by je wysłuchać na terenie innych szkół nie należy identyfikować z ucieczką od nauki, uchyleciem się od wypełnienia obowiązków itp. Naruszenie subordynacji szkolnej dało w tym wypadku nawet i korzystne efekty, młodzież w szkołach do których udało się „wizytę” wysłuchać lekcji owych wykladowców i nawiązała kontakty z nowymi kolegami. Nie wolno nam zapominać, że wszelkie nowe kontakty i doznania kształcą, a radość życia naszej młodzieży jeśli tylko w tak niewinnych formach się wyładowuje, należy nam ocenić z mniejszą dozą moralizatorstwa. Czasy pruskiego drylu i bezwzględnej posłusznosci wobec „papa nauczyciela”, na szczęście już dawno minęły. Dobry pedagog i wychowawca w każdej najtrudniejszej nawet sytuacji będzie umiał z równo swój autorytet, jak i autorytet szkoły zachować.

ob. Helena MAJEWSKA, Marysin. Prośbę Waszą załatwiliśmy. Ogłoszenie o które proście ukazało się w naszej gazecie.

Osiągnięcia i braki nowej dzielnicy

Konferencja dzielnicy Śródmiejskiej odbiegła od przeciętnego „konferencyjnego” szablonu, była inna. Jest to zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dzielnica ta ze względu na swoje położenie „geograficzne”, posiada specyficzny skład socjalny.

80 procent zebranych stanowiła inteligencja — pracownicy przemysłu, delegaci instytucji takich jak: „Książka”, „Czytelnik”, „Głos Robotniczy” itp. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że na ogólną ilość 148 kół, jest tylko 13 fabrycznych.

Po konkretnym, rzeczowym referacie tow. Grahas oraz wyczerpującym sprawozdaniu sekretarza Komitetu tow. Stawińskiego, rozwinęła się szeroka, ożywio-

na dyskusja. 26 mówców zabierało głos poruszając cały szereg różnorodnych zagadnień. Dominowały jednakże dwie specjalnie żywo dla tej dzielnicy sprawy: Praca partyjna wśród inteligencji, sytuacja rzesz pracowniczych oraz kwestia przeszkolenia marksistowskiego nowych członków naszej partii. Dyskutanci stwierdzili, że rola inteligencji pracującej w Polsce Ludowej jest ogromna — że należy zwrócić baczną uwagę na ten odcinek naszej pracy. Powinniśmy starać się, by silniejsze były więzy łączące pracowników umysłowych i robotników i to w każdej fabryce, czy instytucji.

W dyskusji poruszano również zagadnienie koniecznych oszczędności w przemysle i związana z tym sprawa redukcji.

Tow. Uzdański podkreślił, że uruchomić należy szybkie przeszkolenie, dzięki któremu pracownicy zdobędą potrzebne kwalifikacje, co umożliwi odpowiednio wyzyskanie wszystkich twórczych sił społeczeństwa.

O wychowaniu i moralnym obliczu naszych członków mówił tow. Bielski (Plantacja Miejska). Słusznie stwierdził stary, wypróbowany towarzysz, że najmniejsza nawet nadużycia, a nawet wykorzystywanie przywilejów służbowych w celach osobistych przez peperowców musi spotkać się z kategorycznym potępieniem przez władze partyjne.

Sprawa mobilizacji całej organizacji dla skutecznej walki ze szkodnictwem gospodarczym była szeroko omawiana.

Nie sposób w krótkim artykule omówić wszystkie zagadnienia, które wypływały w toku dyskusji. Kwestia przeszkolenia i uaktywnienia dziesiętników, zacieśnienie współpracy z bratnią PPS i wiele innych spraw zostały uwzględnione we wnioskach, które stanowią będą wytyczne dla dalszej pracy nowo wybranego Komitetu.

Należy przyznać, że udzielona absolutum ustępującemu Komitetowi i sekretarzowi tow. Stawińskiemu było całkowicie uzasadnione. Komitet i jego sekretarz rzetelnie na nie zasłużyli. Dzielnica Śródmiejska istnieje załedwie od listopada 1946 roku, a więc niecałe pięć miesięcy. Od pierwszych dni swojej działalności Komitet wziął udział w kampanii wyborczej, w akcji o znaczeniu ogólnopartyjnym. Towarzysze wywiązali się z tej akcji nieźle. Świadczy o tym cyfra. Wzrost organizacji przez cztery miesiące wynosi 1415 członków.

Nie znając jeszcze dobrze swego terenu, nowa dzielnica zdołała w akcji wyborczej zorganizować „trójki wyborcze”, które z poświęceniem pracowały, obejmując zasięgiem swych wpływów niemal całą ludność dzielnicy.

O tych osiągnięciach, jako też i o brakach mówił w swoim sprawozdaniu sekretarz — tow. Stawiński.

Jednym z zasadniczych braków konferencji była bardzo mała aktywność delegatów fabrycznych. Onieśmielona garstka robotników niemal nie brała udziału w gorącej dyskusji, która toczyła się przez cały czas obrad. Świadczy to także o zbyt małym powiązaniu środowiska inteligentnego z robotniczym. Wśród wielu innych zagadnień stoi i to także przed nowo wybranym Komitetem, który napełni będzie kontynuować prace dobrze rozpoczęte.

B. Beatus.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Majątek Rolnych podaje do wiadomości, że posiada do sprzedaży piasek budowlany oraz glinę budowlaną. Bliższych informacji dotyczących warunków sprzedaży zasięgnąć można w biurze Dyrekcji Łódź, ul. Pabianicka 47.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1947 r.

DYREKCJA MIEJSKICH MAJĄTKÓW ROLNYCH

Przykład godny naśladowania

Ministerstwo Zdrowia zainicjowało akcję wprowadzenia studentów medycyny do ośrodków przemysłowych, celem ich bezpośredniego zapoznania z chorobami zawodowymi.

W ramach tej akcji Krakowski Wydział Medycyny odbył wycieczkę do salin wielickich, gdzie studenci mieli najlepszą i jedyną okazję poznania przyczyn i skutków chorób zawodowych.

Zmiany chorobowe spowodowane pracą przy wiertarkach mechanicznych i elektrycznych, zatrucia, poparzenia, pylice wskutek unoszących się tumanów pyłu. Wszystkie te znane młodym medykom wiadomości teoretyczne zamieniły się przez bezpośrednie z nimi zetknięcie w kwestie żywe, aktualne i wymagające szybkiej interwencji lekarskiej.

Młodzi medycy ze wszystkimi odmiannymi chorobami stykając się stale w poszczególnych działach szpitali i ośrodków zdrowia, mają możliwość specjalizowania się w nich. Natomiast w dziedzinie chorób

zawodowych zasób ich wiadomości był nikły.

Medycyna współczesna, medycyna „społeczna”, powinny badać choroby, szerzące się wśród klasy robotniczej, a tym samym walczyć o podniesienie stanu zdrowotnego świata pracy.

Dlatego dobrze się stało, że Kraków wprowadził w życie mądra inicjatywę Ministerstwa Zdrowia. Wykłady profesorów w ośrodkach przemysłowych są inowacją nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie.

Powstaną nowe kadry fachowców

Doniosła akcja szkolenia

Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do masowego szkolenia pracowników chwilowo niezatrudnionych. Akcja ma na celu przygotowanie kandydatów do pracy w przemyśle, rzemiośle, komunikacji i odbudowie. Te właśnie działy pracy w 3-letnim planie odbudowy potrzebują największego do-

piwy wykwalifikowanych pracowników.

Mając to na uwadze, Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego przystąpiło już do zrealizowania kształcenia zawodowego bezrobotnych. W tym celu uruchamia się dla starszych wiekiem, od 20—40 lat, kursy zawodowe o następujących specjalnościach: krawieckie, cholewarskie, gorsecarskie, kroju i szycia, przysposobienia krawieckiego dla przemysłu konfekcyjnego, przysposobienia administracyjno-handlowego, kierowców samochodowych, mistrzów budowlanych itp. Nauka na kursach trwać będzie od 3 miesięcy do jednego roku w zależności od specjalności i przygotowania zawodowego kandydatów.

Dla młodzieży uruchamia się dodatkowe klasy przy Publicznych Średnich Szkołach Zawodowych. Nauka w szkołach trwać będzie od 2 do 3 lat w zależności od zawodu.

Niezależnie zarówno na kursach, jak i w szkołach będą mogli otrzymać zasiłki pieniężne wynoszące do 2 tysięcy zł. miesięcznie z przeznaczeniem na wyżywienie i koszty związane z nauką. Sama zaś nauka jest bezpłatna.

Zapisy tak na kursy, jak i do szkół do dnia 25.IV. br. przeprowadza Sekretariat Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Łodzi przy ul. Kilińskiego, w godzinach od 11—15. Tam też można zasięgnąć wszelkich informacji dotyczących programu, czasu, terminu kursów

Najprzyjemniejszy podarunek dla dzieci

książeczka

JANUSZA MINKIEWICZA

Ilustr. J. M. Szancer

od A do Z

Literki dziecięce

cena 270 zł

Do nabycia we wszystkich księgarniach

„ŁÓDZKI INSTYTUT WYDAWNICZY”

Dział księgarski

Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 156-81

Guziki krajowej produkcji

będą zdobić nasze płaszcze i ubrania

W tych dniach Zjednoczenie Przemysłu Guzikarskiego urządziło pokaz — wystawę eksponatów, obrazujących obecną i ułożoną w planie na przyszłość produkcję tego przemysłu. Przedstawione dziennikarzom i władzom poszczególnych Zjednoczeń i Central kolekcje guzików przeznaczone są na Targi Międzynarodowe w Poznaniu.

Mało kto wie, że przed wojną guziki polskiej produkcji były poszukiwane za granicą i 80 procent wytwórczości tej gałęzi przemysłu szło na eksport. Obecnie, od niespełna roku, fabryki przemysłu guzikarskiego i działów mu pokrewnych objęte zostały działaniem Zjednoczenia Przemysłu Guzikarskiego. W stosunkowo krótkim czasie ramami przemysłowego planu zaopatrzenia i produkcji objętych zostało na terenie kraju 9 fabryk, produkujących guziki.

Z doświadczeń życia codziennego wiemy, że zaopatrzenie tak zwanego wolnego rynku w guziki było i jest, niestety, do tej pory niedostateczne. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać musimy w dość skąpych zaopatrzeniach fabryk w potrzebne do produkcji guzików surowce. Sytuacja ta jednak dzięki wysiłkom Zjednoczenia stale ulega poprawie. Już dwie fabryki galalitu w kraju pracują na potrzeby tego przemysłu i wśród eksponatów wystawowych podziwiamy piękne, starannie wykonane guziki, powstałe już z krajowego surowca. Produkcja krajowa galalitu nie pokrywa jeszcze zdolności wytwórczej fabryk guzikarskich (kazalnicy posiadamy jeszcze wyraźnie ilość niedostateczną), ale dyrektorzy Zjednoczenia zapewniają nas, że już przyszłej wiosny te guzikowe „cuda” zdobić będą szatki wszystkich niewiast.

Brak i innych surowców przemysłowi guzikarskiemu. Piękne, z perłowej masy wykonane guziki powstają ze szlachetnych muszli — importowaliśmy je z Indii. Niemcy wywieźli z kraju posiadane na składach przez firmy guzikarskie olbrzymie zapasy orzecha kokosowego — i ten surowiec musi być przywieziony z daleka. Mączkę kosną w drodze umowy kompensacyjnej otrzymujemy z Czechosłowacji. Posiadamy wprawdzie tego su-

rowca dość, nie mamy natomiast koniecznych urządzeń technicznych do przetwarzania rogow, kopyt i kości na potrzebny półfabrykat.

Wielu surowców, zdawałoby się niezbędnych przemysłowi guzikarskiemu, brakuje, ale od czego pomysłowość i energia polskiego technika i robotnika? Znajdują oni metody wytwarzania zastępczych surowców. Guzików luksusowych odmian odczuwamy brak widoczny, ale istotne palące potrzeby ludności w tym zakresie są pokrywane.

Gros produkcji przemysłu guzikarskiego

idzie na potrzeby gółowej konfekcji. Wszelkie sprzączki, klamerki, guziki żelazne, mosiężne, niciane i powstałe z mas zastępczych idą na potrzeby wojska, umundurowania służb wewnętrznych i, wraz z gotową odzieżą, na eksport. Kierownicy Zjednoczenia Przemysłu Guzikarskiego postawili sobie jako cel do zrealizowania: rozbudować pomocniczy guzikarski przemysł surowcowy w tym stopniu, by Polska mogła eksportować, jak przed wojną, guziki powstałe w kraju, lecz nie z importowanego a z własnego surowca.

Z Miejskich Zakładów Przemysłu Budowlanego

Dyrekcja Komunalnego Przemysłu Budowlanego, którego nazwę zmieniono na jednym z ostatnich posiedzeń Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi na „Miejskie Zakłady Przemysłu Budowlanego”, przejęła w ubiegłym miesiącu od Dyrekcji Przemysłu Miejskiego 5 małych stolarni mechanicznych, a od Wydziału Komunikacji Zarządu Miejskiego 2 betoniarnie: w Augustowie i w Rudzie Pabianickiej.

Ogółem więc Miejskie Zakłady Przemysłu Budowlanego obejmują obecnie 28 zakładów czynnych i 16 nieczynnych. Nieczynne są przeważnie cegielnie, których nie można uruchomić z powodu braku gliny w terenie.

Nasze miasto będzie czyste!

W niedzielę akcja usuwania śmieci

Prasa łódzka niejednokrotnie alarmowała czynniki miarodajne stanem sanitarnym łódzkich posesji. W tegorocznym okresie zimowym, kiedy mrozy utrudniają pracę taboru samochodowego Zakładu Oczyszczania Miasta, na terenie wielu nieruchomości nagromadziły się zwaliny i sterty śmieci, tarasując podwórza i zatruwając powietrze. Ten stan rzeczy wymaga natychmiastowej interwencji, w przeciwnym wypadku nadchodzący sezon letni mógłby przynieść ze sobą falę epidemii. Akcja odczyszczenia, która rozpocznie się po dniu 15 maja, będzie tylko wówczas skuteczna, jeśli przedtem usunięte zostaną zwaliny śmieci, gdzie szczyry znajdują kryjówki i pożywnie.

Z inicjatywy prezydenta miasta, tow. Stawińskiego, zwołana została konferencja, na której obecni byli przedstawiciele zainteresowanych wydz. miejskich, ZOM, CZPW, Milicji Obywatelskiej i Starostw Grodzkich. Wyznaczono Komisję Oczyszczania Miasta, która postanowiła przeprowadzić w niedzielę, dnia 13 bm., wielką akcję, zmierzającą do oczyszczenia 990 najbardziej zaśmieconych posesji.

Środków transportowych podjęły się dostarczyć Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego, Skórzanego i Papierniczego

w ilości 68 samochodów. Ponadto ZOM dostarczy 20 samochodów. Związek Przewoźników Konnych przyrzekł dostarczyć bezpłatnie 700 podwódek. Milicja Obywatelska dostarczy siłę roboczą w postaci 3.000 Niemców, którzy będą wykonywać prace załadunkowe i wyładunkowe. Władze spodziewają się, że przy pomocy tych środków zdoła się oczyścić większą część najbardziej zaśmieconych posesji.

Na wakandzie

7 lat więzienia za napad rabunkowy

Wczoraj w Okręgowym Sądzie Karnym odbyła się w trybie doraźnym sprawa przeciwko Bolesławowi Zomerowi. Rozprawie przewodniczył sędzia Kramer, oskarżał prokurator Kubik.

Oskarżony 20-go lutego bieżącego roku obrabował Stanisława Tomczyńskiego, ogłaszając go toporkiem. Łupem jego stało się 39 tysięcy złotych. Napadu dokonał Zomer na ulicy, korzystając z tego, że w pobliżu nie było nikogo. Napadnięty natychmiast po kradzieży zameldował o tym milicji, która wszczęła śledztwo. W wyniku znaleziono 31 tysięcy

złotych u siostry oskarżonego, Zofii Olczyk, i ujęto Zomera. Pieniądze zwrócono poszkodowanemu, a przeciwko Zofii Olczyk sprawę skierowano na drogę postępowania zwyczajnego.

Sąd z uwagi na całkowity brak skrupułów u oskarżonego, skazał go na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na lat 5.

Oskarżonemu nie przysługuje złagodzenie kary na mocy amnestii, bowiem popełnił on przestępstwo po dniu 5 lutego bieżącego roku.

Świt.

Dzień w Związkach Zawodowych

WALNE ZEBRANIE

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I w Łodzi zawiadamia, że dziś, w piątek dnia 11 kwietnia 1947 r. o godz. 15.30 odbędzie się w hali sportowej „Wimy” przy ul. Rokicińskiej Walne Zebranie członków, połączone z wyborami nowego Zarządu Oddziału I.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji związkowej z r. 1947 r.

- Zgodnie z uchwałą Prezydium Zarządu Głównego z dnia 22-go marca 1947 r., w dniach 12 i 13 kwietnia br. o godz. 9-ej, odbędzie się POSIEDZENIE PLENARNE w siedzibie Zarządu Głównego wg. niżej podanego porządku dziennego:
1. Zagajenie
 2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Prezydium
 3. Sprawy organizacyjne.
 - a. sprawozdanie roczne z działalności Prezydium
 - b. Wybory w Oddziałach i do Rad Zakładowych
 - c. odczytanie sprawozdań z działalności organizacyjnej członków Zarządu Gł. w terenie.
 4. Akceptowanie subwencji na powodzian itp. przez Prezydium.
 5. Wolne wnioski.
- Z uwagi na doniosłość spraw — stawienie członków Zarządu Głównego obowiązkowe.

KOMUNIKAT

Wszyscy referenci Higieny i Bezpieczeństwa pracy z przemysłu włókienniczego, dzianosiarskiego, pończoszniczego i pasmanteryjnego proszeni są o zgłoszenie się do dnia 15 bm. po odbiór kart personalnych do Referatu Higieny i Bezpieczeństwa Pracy przy Związkach Zawodowych Włóknarzy, ul. Strzelecka 2 pokój 204 do tow. Jazierskiego.

Powyższe dotyczy również firm prywatnych.

W LIDZE KOBIEC

Zarząd łódzki SOLK zawiadamia, że dziś 11-go kwietnia r. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu Ligi, Andrzejka 1, ogólne zebranie przewodniczących kół fabrycznych SOLK. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

Wycieczka do Elektrowni i do Muzeum

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje następujące wycieczki zbiorowe:

W piątek dnia 11. 4. br. o godzinie 10-ej rano — zwiedzanie Elektrowni Miejskiej.

W niedzielę dnia 13. 4. br. godzina 10-ta rano — zwiedzanie Muzeum Prehistorycznego.

Wydział Szkoleniowy Zarządu Wojewódzkiego TUR w Łodzi, ulica Skorupki 6-8 przyjmuje zgłoszenia i udziela bliższych informacji.

Zamiana kart wymiennych na karty zaopatrzenia

W związku z trudnościami technicznymi, które wyniknęły przy drukowaniu kart żywnościowych, Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż zamiana kart wymiennych na karty zaopatrzenia na miesiąc maj r. odbywać się będzie od dnia 14 do 24 bm.

Sprzedaż ulgowych i abonamentowych biletów tramwajowych

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje niniejszym do wiadomości, iż począwszy od dnia 14 kwietnia r. sprzedaż i stemplowanie legitymacji

pracowniczych, uprawniających do korzystania z ulgowej taryfy tramwajowej a także sprzedaż tramwajowych biletów abonamentowych, przesiadkowych, rodzinnych i miesięcznych, odbywać się będzie w nowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 77, prawa oficyna, parter.

Równocześnie komunikuje się, iż ze względu na przeprowadzkę wstrzymuje się załatwianie wymienionych wyżej spraw w czasie od 10 do 12 kwietnia r.

SPRZEDAŻ OPAKOWAŃ PO TOWARACH UNRRA

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, iż posiada na składzie większą ilość opakowań po towarach UNRRA, jak: Beeczki, worki jutowe i płócienne różnych rozmiarów, skrzynie, torby impregnowane, torebki i pudełka. Wszystkie instytucje państwowe, samorządowe, spółdzielcze oraz Związki Zawodowe, reflektujące na kupno powyższych rzeczy, proszone są o składanie odpowiednich podań w Wydziale Aprowizacji i Handlu przy ul. Wólczańskiej 18 pokój 257, do dnia 12 bm. włącznie.

Równocześnie komunikuje się, że wnioski, nierozpatrywane w marcu r. z powodu braku danych opakowań, rozpatrzone będą ponownie w kwietniu r.

Pomoc dla powodzian

Do Łódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian wpłynęły ostatnio następujące ofiary: Pracownicy F-my „Sulfonat” — 1.190 zł., Miejski Komitet Pomocy Powodzianom w Ozorkowie — 202.890 zł., pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego — 100.000 zł., pracownicy 3 Centr. Wzrostu Rem. Samochodów Wojska Polskiego — 29.810 zł., robotnicy, Rada Zakładowa, kierownictwo F-my „Zenit” — 5.920 zł., pracownicy Państwowych Zakładów Przem. Jedw.-Galant Nr 1 — 21.960 zł., pracownicy F-my „Kilinszczanka” — 4.400 zł., Wrzesiński Adam — 580 zł., pracownicy Sekcji Dzwiniarsko-Pończosznich Zw. Zaw. — 2.370 zł., pracownicy d. F-my „Flakier” — 2.500 zł., pracownicy Centr. Zarządu Przemysłu Fermentacyjnego — 6.000 zł., Rokseła Wła-

dysław — 500 zł., pracownicy Państw. Zakładów Przem. Bawełn. Nr 16 — 19.850 złotych, E. Czerwiska — 3.000 zł., pracownicy Składnicy Wyrobów Bawełn. Nr 10 — 7.260 zł., pracownicy Wydz. Pers. Zarządu Miejskiego — 4.400 zł., członkowie Gromady Samopomocy Chłopskiej w Żabieńcu — 5.517 zł., Komitet Pomocy Powodzianom w Nowym Złotnie i Cyganie — 65.000 zł., cukiernia Józef Piłkowski — 5.000 zł., cukiernia „Ziemiańska” — 5.000 zł., pracownicy cukierni Józefa Piłkowskiego — 5.000 zł.

Poza tym Rada Zakładowa i Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 6 złożyła na ręce ob. prezydenta miasta jako dar dla powodzian: 481 kg grochu mielonego UNRRA, 273 kg fasoli, 102 kg konserw mięsno-paprykowych, 2 proszki wagi ca 70 kg sztuka oraz 24.030 zł. w gotówce.

Stan i ruch ludności w Łodzi

W dniu 1 kwietnia r. na terenie naszego miasta przyrost ludności za miesiąc marzec wyrażał się cyfrą 615 mieszkańców.

Urodzeń żywych w ubiegłym miesiącu zanotowano 1.149, a zgonów 735. Na 1000 mieszkańców przypada zatem rocznie 24,92 urodzeń i 15,94 zgonów. Przyrost naturalny ludności wynosi 414, czyli 8,98 pro mille w stosunku rocznym.

IMPREZA TEATRALNA NA POWODZIAN

Staraniem Wydziału Kulturalno-Oświatowego Związku Zawodowego Włóknarzy oddział w Łodzi, w sobotę dnia 12 kwietnia o godz. 18.30 w sali teatru ZWM ul. Kilińskiego 124, odbędzie się impreza teatralna na rzecz powodzian.

Zespoły świetlicowe przemysłu jedwabniczego, kombinat „północ” wspólnie ze Szkołą Przemysłu Włókienniczego pod kierownictwem Władysława Nowakowskiego wystawiają znakomitą trzyspektową sztukę Józefa Korzeniowskiego p.t. „Karpaccy górale”.

Bilety w cenie od 50 do 200 złotych wcześniej do nabycia w sekretariacie ZZ. Pokój 204 (ul. Strzelecka 2), w sekretariacie ZWM, ul. Kilińskiego 124, a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Ponieważ całkowity dochód z tej imprezy idzie na rzecz powodzian, niewątpliwie całe społeczeństwo łódzkie poprze szlachetną inicjatywę ZZ i sala teatru będzie wypełniona po brzegi.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO — POWODZIANOM

W dniu 12 kwietnia br. o godz. 17-ej w sali teatralnej CRDK-TUR, ul. Piotrkowska 243 odbędzie się WIELKI KONCERT z udziałem artystów łódzkich.

Całkowity dochód przeznacza się dla powodzian.

Udział wezmą: Bielicka Hanna, Janowska Alina, Lerska Natalia, Piosenka Stanisława, Wolańska Helena, Woźniak-Wilczyńska Helena, Borens Jo, Domieniecki Wacław, Koszala Karol, Marlen Begusław, Pindras Apolinary, Sawin Aleksander.

Przy fortepianie: Kunciewicz Rajmund i Sielski Grzegorz. Zapowiada — Zygmunt Nowicki.

Bilety w cenie 100 zł. do nabycia w Sekretariacie TUR ul. Piotrkowska 243, tel. 114-40, 112-57.